OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKA

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 12-go grudnia 1937 r. | NR. 33

Zburzyć żydowską Jerozolimę

W ostatnim czasie nie mało faktów się uzbierało które świadczą o tym, że wojna polsko-żydowska, aczkolwiek w tej chwili bezkrwawa, toczy się mimo to na dobre i na wszystkich frontach jednocześnie.

Wymienimy najważniejsze: Odezwa „francuska" potępiająca prześladowanie żydów w Polsce to pierwszy fakt, dostatecznie wymowny.

Zmajoryzowanie polskich adwokatów przy wyborze władz do stołecznej Rady Adwokackiej i to wybór judeo-polaków wbrew frontowi ogólno polskiemu adwokatów okręgu warszawskiego, to fakt drugi.

Mobilizacja komuny, ujarzmiona na procesie córki b. kuratora szkolnego okręgu lubelskiego Lewickiej, to fakt trzeci.

Sytuacja coraz to gorsza w okręgu krakowskim o ile chodzi o stan posiadania polskiego w adwokaturze to również zjawisko godne najczulszej uwagi społeczeństwa polskiego.

Faktów i przykładów tych mnoży się w ostatnich czasach coraz więcej tak, że wyrastają one w kompleks coraz to wymowniejszy, ilustrujący sytuację dzisiejszą w świetle coraz to groźniejszym. Mówi się u nas ciągle o obronności wówczas gdy nareszcie wydać należy hasło i rozkaz ofensywy. Nie ofensywy zewnętrznej, bo na taką jeszcze nie czas, a na atak zjednoczonego Narodu Polskiego na okopy i pozycje armii żydowskiej w kraju.

Musimy wreszcie zdobyć się na gremialny szturm, musimy zburzyć żydowską Jerozolimę w Polsce.

Jeśli nie przejdziemy do zdecydowanej ofensywy, to wkrótce w Polsce nie będzie Polaków ani w adwokaturze, ani w zawodzie lekarskim ani w przemyśle ani w handlu, a cóż dopiero mówić o bankach apanowawszy zawody wolne i mając w swoim ręku handel, przemysł i finanse, gotowi są żydzi rychło opanować i inne zawody. I opanują jeśli Naród Polski stać będzie wyłącznie w pozycji obronnej. Postawa obronna w takiej walce nie pomoże, gdyż front wojny polsko-żydowskiej jest zbyt długi i nie sposób utrzymać go nienaruszonym, stosując w wojnie tej jedynie taktykę obrony.

Społeczeństwo polskie bardzo cierpliwe i bierne, musi wreszcie sobie powiedzieć, że jedynie taktyka gen. Franco w wojnie z czerwonymi t. j. szybkie i decydujące, po kolei następujące natarcia mogą tę groźną sytuację zmienić na korzyść nieprzedawnionych i niczym nie dających się pomniejszyć praw Narodu Polskiego do wszystkiego co na terytorium Państwa Polskiego się znajduje i istnieje zarówno w dziedzinie materialnej jak i moralnej i kulturalnej.

Wojna z duchowym i fizycznym judaizmem i z narodem ten judaizm reprezentującym musi być i będzie, z pewnością, wygraną. Atak żydów, przechodzący dzisiaj w atak zjednoczonej żydo - komuny, którego próbki przytoczyliśmy na wstępie, uwypuklający się w formach jaskrawych na terenie akademickim w sprawie t. zw. „ghetta" ławkowego, musi nie tylko być odparty, ale i surowo ukarany przez wszechstronne i gruntowne zniszczenie zjednoczonych sił obcych i pseudo-polskich, biorących w nim udział.

Żydzi i posłuszna ich komendzie socjał-komuna i masoneria dobrali się bowiem już nie tylko do naszej kieszeni i do naszego dorobku polityczno-kulturalnego, lecz zaczynają dobierać się już nawet do naszego honoru narodowego.

Bo czymżeż nazwać można sforsowanie frontu adwokatów polskich w stolicy naszego państwa, jak nie policzkiem, wymierzonym naszej dumie i naszemu honorowi gospodarzy domu? Już nie chodzi w tej chwili czy przeforsowano notorycznych żydów rytualnie obrzezanych mecenasów, czy też żydowskich szabesgojów o polskich nazwiskach.

Ale chodzi o to, że sam fakt decydowania o obliczu władz adwokatury przez obcych i to żydów jest dla każdego prawdziwego Polaka nie do zniesienia.



Taką to bronią walczą żydzi przeciwko nam.

I dlatego nie tylko adwokat Janusz Rabski, lecz cały Naród Polski, winien wypowiedzieć żydom ich siedzibę w naszym kraju.

Nie będzie dotąd w Polsce porządku i ładu, nie będziemy w Polsce dotąd panami u siebie póki kwestia żydowska nie zostanie rozwiązana na całej linii w sposób bezkompromisowy i ostateczny. Nie będzie Naród Polski zamożnym do tej chwili dopóty prawo będzie sankcjonować gromadzenie się kapitałów ruchomych i nieruchomych w rękach żydowskich. Nie będzie dotąd ustroju sprawiedliwego, opartego o zasady chrześcijańskie, dopóty 3½ milionowe bagno żydowskie w Polsce nie będzie osuszone, rozparcelowane i skolonizowane przez zdrowego chłopa, rdzennie polskiego.

I to wszystko muszą zrozumieć w Polsce nie tylko członkowie Obozu Narodowego i jego sympatycy lecz i ta część Narodu która, — niczym widz na przedstawieniu w teatrze, — Obóz Narodowy jedynie oklaskuje, z miejsca się nie ruszając.

I pod adresem tej części Narodu musimy powiedzieć:

Polska, panowie, to nie teatr, lecz arena walki tak zasadniczej i tak poważnej, że dziś każdy Polak stać się winien w tej walce gladiatorem.

„Alfa".

Wzmożony atak żydo-komuny

Ostatnie procesy komunistyczne w Białymstoku, Kielcach i Lublinie wskazują wyraźnie ożywioną działalność komunistów w kraju. Instrukcje Moskiewskiego Kominternu, ażeby za pomocą jaczejek opanowywać związki zawodowe klasowe, organizacje młodzieży stronnictw radykalnych, są ściśle wykonywane. Wśród oskarżonych przeważają żydzi, co potwierdza w zupełności ścisłą współpracę żydów i komuny, którzy na rozkaz moskiewskiego Kominternu podpalają Europę, a obecnie po zbliżającej się klęsce komunistycznej w Hiszpanii szykują wzmożony atak na Polskę.

Zeznania szeregu świadków w największym procesie komunistycznym w Lublinie wykazują metody pracy komunistycznej. Z zeznań b. prezesa socjalistycznego T.U.R. na procesie w Lublinie dowiadujemy się, że w T.U.R istniały badzro silne wpływy komunistyczne, że należało do niego wielu komunistów. Członkowie P.P.S. nie mieli wpływu na organizację. Na jednem z zebrań T.U.R. adw. Gnoiński wygłosił odczyt na temat stosunków w Rosji Sowieckiej, przedstawiając ją w niekorzystnem świetle. Wywołało to awanturę ze strony słuchaczów. Wykazano także wpływy komunistyczne w Zw. zawodowym kolejarzy, pozostającym, podobnie jak T.U.R., pod wpływem P.P.S. i sanacyjnym Związku związków zawodowych. Również okazało się, że wybitna komunistka, nauczycielka Woźniakówna prowadziła półkolonie ogrodów działkowych Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Sam byłem świadkiem wystąpienia grupy komunistów, ukrywających się w T.U.R. na zgromadzeniu publicznem w Kętach. Grupka komunistów, obecna na sali, stale reagowała w obronie Rosji Sowieckiej i namiętnie występowała przeciwko antysemityzmowi. Podkreślić należy, że zgromadzenie to było zamknięciem tygodnia propagandowego, poświęconego odżydzeniu handlu i rzemiosła na terenie Kęt i okolicy. Również dochodzą wiadomości, że na terenie powiatów środkowej Małopolski, gdzie obecnie powstają warsztaty przemysłowe, poświęcone obronie państwa, komuna stara się zyskać wpływy w radykalnych organizacjach młodzieży ludowej i robotniczej i szerzy hasła wywrotowe w tej części Polski. Wykorzystuje zresztą podniecone nastroje ludności po nieudanym strajku chłopskim i po znanem „uspakajaniu" ludności przez czynniki administracyjne. Tam, gdzie żydzi nie mogą posługiwać się organizacjami przez siebie opanowanymi, sami występują w postawie bojowej.

Ostatnio żydowska bojówka, odpowiednio przygotowana, zaatakowała młodzież narodową lwowską, zebraną koło Politechniki. Także bezczelne zachowanie się żydów na zebraniu adwokatów w Warszawie, gdzie swoimi głosami narzucali do władz samorządu adwokackiego, poza swoimi, socjalistów i członków lewicy ludowej i wywołali swojem zachowaniem zajścia na sali, wykazuje, że jesteśmy w okresie wzmożonego ataku żydów i komunistów w Polsce. Wykorzystują oni to, że w obozie sanacyjnym odbywa się klajstrowanie i likwidowanie wewnętrznych sporów. Korzystają z tego zamieszania wszelakiego rodzaju wywrotowcy, którzy, zdają sobie sprawę z chaosu, który się pogłębia. Trzeba tembardziej wytężyć wzrok i wzmożonym atakom agentów moskiewskiego Kominternu przeciwstawić sprawną i czujną organizację Stronnictwa Narodowego.

K. WIERCZAK.

Nie możemy milczeć!

Minął przeprowadzony przez Obóz Wszechpolski tydzień propagandy polskiego handlu i rzemiosła.

Wobec zakazu Dyrekcji Policji, organizatorzy ograniczyć się musieli do rozdawania legalnych ulotek i do informowania klienteli o firmach żydowskich, do czego zezwolenia władz nie potrzeba.

Czy tak urządzony tydzień propagandy odniósł skutek? Tak i nie!

Tak, o ile chodzi o ciągłe zaprawianie w walce z żydostwem, budzących sumienie narodowe narodowców.

Nie, jeżeli chodzi o dotarcie haseł do najszerszego ogółu.

Przyczyna nieosiągnięcia ostatnio wymienionego warunku akcji propagandowej w całej pełni leży w specyficznym nastawieniu organów bezpieczeństwa, a zwłaszcza Komisariatu I. Policji w Katowicach z komis. Wójcikiem na czele, który dopatrywał się w prowadzonej propagandzie w najspokojniejszej atmosferze czynności zagrażającej porządkowi publicznemu.

Nie chcemy pouczać Policji o charakterze i znaczeniu przepisu dotyczącego zakłócania t. zw. porządku publicznego.

Musimy jednak wyrażać naszą wątpliwość, co do słuszności stanowiska p. kom. Wójcika w tym względzie, a na poparcie słuszności naszego stanowiska powołujemy się na rozumienie tego przepisu nie tylko w reszcie Polski, ale nawet w innych miastach województwa naszego.

Akcja propagandowa prowadzona jest na rzecz polskości, na rzecz polskiego kupca, rzemieślnika, handlarza.

Kupujący w większości chętnie na zwróconą uwagę nienabywania u żydów reagują.

Prowadzący akcję propagandową członkowie Obozu Wszechpolskiego najmniejszej przecież korzyści ani bezpośredniej ani pośredniej nie odnoszą w związku z prowadzeniem akcji.

Spotyka ich za prowadzenie w interesie unarodowienia polskich placówek gospodarczych jedynie wątpliwej przyjemności zaszczyt wysiadywania bez podstawy prawnej przez kilka godzin na Komisariacie Policji w Katowicach.

Wszyscy zainteresowani w akcji polszczenia handlu i rzemiosła więc są w tej akcji zadowoleni. Niezadowoleni tylko są sami żydzi, a żydów w Katowicach nie więcej jak 5%. Czy p. Komisarz Wójcik uważa, że ewentl. zaniepokojenie tych żydów o ich kieszeń wystarcza, by zamykać narodowców?

Sądzimy, że nie. Jakże zrozumieć, że z pośród prowadzących akcję propagandową spokojnie, aż 41 znalazło się na krótki pobyt w Komisariacie Policji pod opieką p. Wójcika? Najczęściej wysiadywali tam członkowie Obozu: Zarębski, Sosna, Dąbrowski, Gertner, Nitner, Pietrzak, Tymowicz, Wankart, Kostecki, Dudziak, Polewczyński, Malcherek, Tulmacka, Inglot, Mysiakowski, Bugajski, Szorek, Tomaszewski i Więckowski.

Niech społeczeństwo zrozumie, że powodzenie ofiarnej zresztą walki, zmierzającej do utworzenia w Polsce trzeciego stanu nie wyłącznie od nas zależy. W dużej mierze zależne jest powodzenie tej akcji od współdziałania, a przynajmniej nie przeszkadzania władz w spokojnie szerzonej propagandzie.

Krzywdzące nas w naszej bezinteresownej pracy, jest kwalifikowanie przez policję w Katowicach spokojnego bojkotu, jako naruszenie porządku publicznego.

W reszcie Polski, gdzie nasilenie żydowskie jest procentualnie większe, nie tylko bojkot, ale pikietowanie są na porządku dziennym i zakłócenia porządku publicznego nie wywołują.

Świadczą o tym liczne sprawozdania prasowe. Ostatnio ze Lwowa donoszą dzienniki, że grupy studentów ruszają na miasto prawie co dzień celem pikietowania składów żydowskich. W koło pikiet zbierają się wnet tłumy ludności. *Porządek wśród tłumów utrzymuje policja.*

Może by się z wiadomościami takimi zapoznał kierownik Komisariatu I w Katowicach i nauczył właściwego rozumienia pojęcia, co znaczy porządek publiczny.

Jako prości ludzie rozumujemy, że skoro we Lwowie, gdzie nasilenie żydostwa jest bardzo silne, gdzie w dodatku trudniejsze jest jak w Katowicach do rozwiązania mniejszościowe zagadnienie ukraińskie, propagandy na rzecz polskiego kupiectwa nie kwalifikuje się jako zakłócania porządku publicznego, a w dodatku Policja nie usuwa pikietujących, bo jest to legalne.

Przypominamy Katowickiej Policji oświadczenie Ministra Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowskiego w sejmie o legalności bojkotu, — orzeczenia Sądu Najwyższego w tym samym przedmiocie, lecz pilnuje porządku w tłumie to logicznie rozumując, nie można spodziewać się tym naruszenia porządku publicznego w Katowicach przez prowadzenie propagandy na rzecz polskości handlu i pośrednictwa. Stosunek żydów w Ktowicach jest minimalny. Nie ma kogo, kto by zagrażał porządkowi publicznemu, skoro wszystkim zainteresowanym Polakom bojkot na korzyść wychodzi.

Oświadczamy więc, że z czystem sumieniem po zakończeniu tygodnia propagandy, przystępujemy do prowadzenia legalnego bojkotu.

Palestra w obronie praw Narodu

W ostatnich dniach odbyły się wybory na terenie kilku izb adwokackich, które są dalszym świadectwem walk, jaką prowadzi palestra o unarodowienie tej dziedziny zawodowej.

Na walnym zebraniu poznańskiej izby adwokackiej, obejmującej województwa poznańskie i pomorskie. Włocławek, Lipno, Kalisz, Koło i Konin, zebrało się około 600 adwokatów. Na zebraniu tym uchwalono szereg wniosków, z których przytaczamy następujący:

„Walne zebranie wzywa radę adwokacką, aby na właściwej drodze poczyniła starania w kierunku najszybszego urzeczywistnienia i wprowadzenia w życie uchwał zjazdu Związku Adwokatów Polskich, odbytego w dniach 8 i 9 maja w Warszawie, zmierzających do uzdrowienia obecnego, anormalnego składu narodowościowego adwokatury w państwie polskim i niezwłocznego zapewnienia Polakom zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego.

Coprawda na terenie Izby adwokackiej poznańsko - pomorskiej stosunki pod tym względem układają się znośnie, to jednakże głos ten uważać trzeba jako objaw solidarności dla tych okręgów, gdzie adwokaci - polacy są w mniejszości.

Walne zebrania lwowskiej i krakowskiej izby adwokackiej zostały zbojkotowane przez adwokatów Polaków. Bojkot był wyrazem protestu przeciw majoryzowaniu przez żydów wyborów do władz korporacyjnych.

Budujący objaw

„Warszawski Dziennik Narodowy" podaje charakterystyczny i wzruszający list, jaki otrzymał od jednego z urzędników, w odpowiedzi na już złożone bezimienne hojne ofiary:

„Wzruszyły mnie ofiary w wysokości 1.000 zł i 200 zł., złożone na rzecz Stronnictwa Narodowego bezimiennie w „Warszawskim Dzienniku Narodowym", do dyspozycji nowego Zarządu Głównego S. N., z p. mec. Kazimierzem Kowalskim na czele.

Ponieważ jako urzędnik nie mogę jednorazowo wpłacić większej kwoty, pomyślałem, że płacąc stale przez dłuższy czas drobne kwoty, będę mógł też złożyć tyle, a może i więcej.

Deklaruję więc niniejszem, że będę co miesiąc wpłacał 1% moich poborów na rzecz Stronnictwa Narodowego, które — wierzę w to niezłomnie — zorganizuje Polskę narodową, a równocześnie wzywam Polaków dobrej woli, żeby podobnie zadeklarowali i regularnie wpłacali 1% swych poborów, jeżeli pobierają je w formie płac miesięcznych, a nie będzie to, sądzę, zbyt uciążliwe dla nich. Inne zawody wzywam, by daninę taką składały ryczałtem. Musimy bowiem zrozumieć, że bez pieniędzy żadna organizacja niczego nie dokaże. Karygodnym jest żałować grosza na pracę Stronnictwa Narodowego w dzisiejszych czasach, kiedy odbywające się ostatnio procesy komunistyczne w Lublinie, Białymstoku i Kielcach, wykazały, że jaczejki komunistyczne dotarły do wszystkich nienarodowych organizacji politycznych, zawodowych i młodzieży. Jedynie Stronnictwo Narodowe przez silną organizację i propagandę może się zamierzonemu zamachowi komunizmu, solidarnie popieranemu przez całe żydostwo, zwycięsko przeciwstawić. Dlatego zaczynam i składam, jako 1% moich poborów za m-c listopad, kwotę 5 zł. bezimiennie i apeluję do wszystkich Polaków dobrej woli, by szli w moje ślady.

(—) Lemiesz".

List ten jest dowodem, jak dalece rozwinięte jest poczucie obywatelskie szerszego grona naszych sympatyków. Chcąc umożliwić dalsze dobrowolne ofiary, komunikujemy, że konto Zarządu Głównego S. N. w P. K. O. nosi Nr. 1818. Ofiary można również składać w administracji naszego pisma.

* * *

Kronika polityczna

Sejm rozpoczął już obrady nad budżetem. Zainteresowanie tą instytucją wzmogło się o tyle, że na widownię wstąpiły w nim po raz pierwszy ugrupowania o charakterze politycznym. Wejście ugrupowania Ozonu poprzedzone było dłuższą dyskusją, która toczyła się dookoła osoby marszałka Sejmu Cara, który był przeciwny tworzeniu jakichkolwiek klubów czy ugrupowań na terenie Sejmu, utrzymując, że jest to niezgodne z duchem konstytucji. Aczkolwiek nie doczekaliśmy się kryzysu na stanowisku marszałka Sejmu, o czym przed sesją sejmową opowiadono, to jednak fakt nieotrzymania przez Klub Ozonu lokalu w gmachu Sejmu, jak to dawniej było w zwyczaju, komentowany jest jako zwycięstwo poglądu p. Cara. Coprawda i narodziny Klubu nie obyły się bez niespodzianek. Wielu posłów, którzy w lutym zgłosili akces do Ozonu, obecnie wstrzymali się od uczestnictwa w klubie sejmowym. Sytuacja więc miast wykrystalizowania się doznała dalszego zagmatwania.

Ogólną dyskusję budżetową rozpoczął więc już przedstawiciel klubu Ozonu, poseł Świdziński dla wygłoszenia deklaracji, stwierdzającej powstanie i uzasadnienie akcji Klubu. Oświadczenie jego nie zawierało jednakże żadnych specjalnych akcentów.

Sensację jednak i poruszenie wywołało przemówienie gen. Żeligowskiego. Mówca rozważywszy powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego stwierdził, że obóz ten właściwej konsolidacji nawet w dotychczasowym obozie rządowym nie przeprowadził. Za przyczynę tego upatrywał pewne objawy ogólne i szczególne naszego życia zbiorowego. Punktem zaczepnym stał się okólnik premiera Składkowskiego, który odstępując od hierarchii władz i urzędów, ustanowionej w konstytucji, ustalił dla marszałka Śmigłego - Rydza drugie miejsce po Prezydencie Rzeczypospolitej. Mówca zapytuje więc: „Jakaż zaszła konieczność, aby ten stan rzeczy odmienić. Są momenty w dziejach narodu, gdy konieczność, jako prawo historii, zmusza nas do wydania specjalnych zarządzeń dla dobra kraju koniecznych. Jaka jednak zaszła nadzwyczajna okoliczność, która spowodowała wydanie okólnika pana premiera. Jeżeli w szeregach najwyższych czynników w państwie odstępuje się od zasad konstytucji, to cóż mamy mieć. To co się obecnie stało na terenie Sejmu, powstanie Ozonu jest dalszym odstąpieniem od ram konstytucyjnych“.

Jak widzimy z tych słów rozgrywka na terenie Sejmu między Ozonem a istniejącymi grupami wzgl. domniemanymi dopiero się rozpoczyna. Zapowiadał ją zresztą w dalszym ciągu swego przemówienia gen. Żeligowski.

Generałowi Żeligowskiemu odpowiedział w dalszej dyskusji premier Składkowski, który powołując się na brak skrystalizowanej większości parlamentarnej i społeczeństwa stwierdził, że istotnie funkcję swoją spełnia wśród trudnych warunków. Przypuszcza więc, że powstanie Ozonu na terenie Sejmu ułatwi mu tę rolę.

Z tych dwóch przemówień wynika niedwuznacznie jak złudne byłyby próby doszukania się jednolitej myśli politycznej i poglądów wśród członków dawnego BBWR. Stworzono fikcję apolityczności Sejmu, która jak widzimy po tym krótkim okresie urzędowania Sejmu nie wytrzymała próby życia. Ciekawe więc będzie śledzić dalszy rozwój wypadków.

W tych dniach przybył do Warszawy francuski minister spraw zagranicznych p. Yvon Delbos. Do wizyty tej świat dyplomatyczny przywiązuje wielką wagę. Łączy się ona bowiem z dalszymi wizytami do Bukaresztu, Białogrodu i Pragi.

Przyjęcie jakie urządzono ministrowi było bardzo serdeczne, co z naciskiem podkreśla prasa francuska upatrując w tym utrwalenie stosunków przyjaźni polsko - francuskiej.

* * *

Proces Starzyński — Studnicki dobiega już końca. Przebieg jego wydobył na światło dzienne tyle brzemiennych faktów naszej rzeczywistości, że przypuszczalnie oczyści cośkolwiek duszną atmosferę reżimu. Nie o wyrok więc też chodzi.

* * *

Ghetto w Marynarce Angielskiej

„Prosto z Mostu“ w swej rubryce „Na marginesie“ donosi:

„Prasa żydowska, która robi na cały świat gwałt z powodu t. zw. ghetta na uniwersytetach polskich, pomija jakoś milczeniem znamienne zarządzenie rządu angielskiego, zamykające Żydom całkowicie dostęp do marynarki wojennej. Przykro się przyznać, że w ojczyźnie Balfoura, w kraju gdzie do takich zaszczytów doszli d'Israeli i lord Reading, zaczyna się zasadniczy zwrot w poglądach na rolę Żydów w życiu państwa“.

Nawet w Anglii, kraju „gentlemanów“ wprowadzają barbarzeńskie ghetto.

Za ośmieszenie p. Pietruszki

W dniu 22 listopada br. odbyła się w Urzędzie gminnym w Koszęcinie rozprawa karno-administracyjna przeciwko znanemu działaczowi narodowemu z Suchej Góry kol. Malokowi Fr. Rozprawie przewodniczył starosta lubliniecki p. Ries. Po przesłuchaniu świadków ukarano kol. Maloka na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu za niewłaściwe wyrażenie się o naczelniku gminy p. Pietruszce na zebraniu publicznym w Koszęcinie co wywołało śmiech na zebranych naruszając przez to powagę urzędnika państwowego. P. Pietruszka znany jest na tutejszym terenie jako wróg narodowców i domagał się nawet na jednym z zebrań międzyzwiązkowych zabronienia działalności „Obozu Wszechpolskiego“. Ponieważ kol. Malok odwołał się od powyższego orzeczenia do Sądu, sprawę ośmieszenia p. Pietruszki rozstrzygnie wyższa instancja.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawa nieudałej konsolidacji nie schodzi z łamów prasy wszelkich odcieni. Katolicki „Głos Narodu“ takie na ten temat snuje uwagi:

„Upłynęły trzy kwartały od wygłoszenia znanej deklaracji przez płk. Koca. Trzy kwartały, czym wypełnione? Wiemy czym. Sądzę, że samemu p. Kocowi sprzykrzyły się te ciągłe zwroty, odwroty i powroty, że sam p. Koc w lutym inaczej sobie wyobrażał rozwój podjętej wówczas idei.

Gdzie przyczyna?

Naprzód w deklaracji. Miała być programem, a dziś widzimy, że programem nie była i nie jest. Kto się nią posługuje poza mniej lub więcej uroczystymi chwilami? Kto ją studiuje, jak się studiuje encykliki papieskie, lub pisma Dmowskiego? Kto do niej zaglądnął, gdy na porządku dziennym stała sprawa: totalizm czy demokracja. Albośmy to nie widzieli jak jedni zwolennicy deklaracji byli za „ghettem“ żydowskim, a drudzy przeciw.

Lecz jest jeszcze druga przyczyna, ta jest delikatniejszej natury... są nią ludzie.

I ta jest ważniejsza od tamtej“.

„Dziennik Poznański“, organ sanacyjnego ziemiaństwa poznańskiego skarży się na zacieśnianie hasła konsolidacji do sfer legionowo - peowiackich:

„Chodzi raczej o przeciwstawieniu się wszelkiemu ścieśnianiu pojęcia konsolidacji narodu, który ma prowadzić Obóz Zjednoczenia Narodowego. W pracy tej nikomu, choćby najbardziej zasłużonemu, a więc i kołom legionowo - peowiackim, nie może być wyznaczone stanowisko uprzywilejowane. Wszak to ma być obóz wszystkich Polaków dobrej woli, w którym stanowiska i role kierownicze zdobywa się nie zasługami przeszłości, lecz dorobkiem i twardą służbą teraźniejszości. Tak hasło konsolidacji pojęły szerokie koła społeczeństwa, to były myśli, które biły z wielokrotnych wypowiedzeń marszałka Śmigłego - Rydza, tą wreszcie nutą brzmiała w szerokiej ramowej do wszystkich serc i umysłów kołaczącej deklaracji lutowej Adama Koca“.

Spóźnione to dziś żale. Wiemy dobrze, że i organizatorów tego obozu nie mało spotkać może zarzutów co do charakteru tworzonego przez nich ugrupowania politycznego.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA“.

Ludzie - symbole!

Sensacyj zaiste w Polsce nie brak. Społeczeństwo — można rzec — jest nawet in puncto nerwowych podniet i emocyj lekko zblazowane. Nie mała to zasługa prasy ikacowej i czerwonej, że przypomnę tylko okres procesów Gorgonowej i Grzeszolskiego lub całą sławetną działalność „publicystyczną“ wydawców „Tajnego detektywa“.

Prasa narodowa też dostarcza swym czytelnikom sensacyj kryminalnych, ale tu zasługa leży nie po stronie redaktorów, którzy tego rodzaju dreszczyków emocji chcieliby społeczeństwu oszczędzić, lecz po drugiej stronie barykady, gdzie w sanacyjnym błotku koczuje dobrany zespół karierowiczów, gdzie za parawanem stanowiska państwowego i pod ochroną umiejętnie dobranych ustaw czai się występek i metody carskiej ochrany.

Opisywaliśmy przecież szczegółowo proces kolegi Rzewuskiego z Zamościa, w którego trakcie — jak podaje nieskonfiskowany Warsz. Dzien. Narodowy — jeden z oskarżonych zeznał, że mu w czasie dochodzeń prokurator Boryczko nad uchem z rewolweru strzelał, grożąc, że go na szubienicę zaprowadzi razem z Rzewuskiem. Opisywaliśmy również w szczegółach sądowy mecz Studnickiego ze Starzyńskim; pewien mój znajomy z Warszawy, oceniając szanse obu rywali, powiedział, że Studnicki będzie siedział a Starzyński leżał. Pomylił się ten znajomy o tyle, że Starzyński nie będzie leżał a leży już oddawna i to na obu łopatkach. Kładł tego ozonowego wodza i komisarza Warszawy prezes Kowalski podczas zjazdu miast, a teraz leży ów pupilek premiera i podnieść się nie może, bo na piersiach usiadła mu zmora kartelu drożdżowego, a na brzuchu koszmar rzeźni miejskiej.

Starzyński jest jedną z symbolicznych postaci systemu. Premier Składkowski powiedział w Sądzie, że porównanie ze Starzyńskim przynosi mu zaszczyt. Nie czynię zatem ujmy premierowi, skoro stawiam go na jednej platformie ze Starzyńskim twierdząc, iż jest on również taką postacią symboliczną, co prawda w innym stylu. Oto bowiem działalność Starzyńskiego jest dowodem ile złego wyrządza człowiek złej woli, natomiast działalność premiera dowodzi co narobić może człowiek dobrej woli, którego obarczono zadaniem po nad siły i walory psychiczne. Mówił premier na jednym z pierwszych posiedzeń sejmu, że półtora roku rządzenia „bez skrystalizowanej większości parlamentarnej i społeczeństwa“ w atmosferze pustki — to okres „który się dłuży nie tylko rządzonym ale i rządzącym“. Rozbrajająca zaiste szczerość słowa, a zakończenie przemówienia o tym meloniku i nuceniu pierwszej brygady — znów śmieszność. I tak w koło.

Postacią symboliczną jest również Bogusław Miedziński. Ten jednak znów w innym stylu: o upodobaniach jego i specyficznych przejawach roboty politycznej pisali już publicyści zagraniczni, w dziejach niestety polskiemu społeczeństwu niedostępnych. Zdawało się, że Miedziński zagra w turnieju krasomówczym przy ul. Wiejskiej podobnie jak corocznie pierwsze skrzypce. Ale stało się inaczej. Od czasu jak szefredaktor „Gazety Polskiej“ zaczął trenować do turnieju w zwierzeńcu warszawskim, przemawiając do rudych małp, posłowie obrazili się nie na żarty i przewodniczącym komisji regulaminowej wybrali na złość Miedzińskiemu gen. Żeligowskiego, który ostre verba veritatis pod adresem rządu i obozu legionowego wyrzekł.

Zaczyna się więc budzić sumienie, prawda odzyskuje zwolna swą siłę atrakcyjną; do czego to doprowadzić może wiedzą chyba wszyscy: do zwycięstwa ruchu, który stosował zawsze ideę prawdy w stosunkach politycznych. Roman Dmowski zbudził uśpione sumienie Narodu i Rzeczpospolita zatrzymała się nad brzegiem przepaści, ku której parły ją rządy sanacyjne.

Daszek.

PRACA POLSKA

Taryfa płac robotniczych

na kopalniach węgla kamiennego i koksowniach kopalniannych na G. Śląsku ważna od 1 listopada 1937 r.

W wtorek, dnia 23 listopada b. r. doszło na posiedzeniu komisji złożonej z przedstawicieli związków robotniczych jak i związku przemysłu węglowego na G. Śląsku do ustalenia nowych płac, a raczej do szeregu poprawek w orzeczeniu Komisji Arbitrażowo - Pojednawczej. które ogłaszamy poniżej:

Dodatki socjalne:

Poz. a) Dodatek domowy: na dniówkę 0.17. b) Dodatek na dzieci na dniówkę 0.25.

PŁACE
I. Pod ziemią.

A. PRZODOWNICY I T.D.

Poz. 1. Przodownicy poniżej 24 lat 8,86 powyżej 24 lat 9,16.

Poz. 2. Wydawcy materiałów wybuchowych poniżej 24 lat 7,80, powyżej 24 lat 8,00.

Poz. 3. Strzałowi poniżej 24 lat 9.18, powyżej 24 lat 9,46.

Poz. 4. Stale zatrudnieni wiatrowi poniżej 24 lat 8.77, powyżej 24 lat 9,01.

B. ROBOTNICY AKORDOWI

1. Rębacze w akordzie:

Poz. 5. na filarach wysokich 10.95
Poz. 6. na filarach średnich 9.78
Poz. 7. na chodnikach 9.00

Dodatek dla starszych w przodku (na dniówkę)

Poz. 8. na filarach wysokich 10% poz. 5 — 1,10.

Poz. 9. na filarach średnich 10% poz. 6 — 0,98.

Poz. 10. na chodnikach 5% poz. 7 — 0,45.

2. Rębacze młodsi.

(90% płacy rębacza)

Poz. 11. na filarach wysokich 9.86.
Poz. 12. na filarach średnich 8,80.
Poz. 13. na chodnikach 8,10.

3. Nakładacze w akordzie

(75% płacy rębacza)

Poz. 14. na filarach wysokich 8,21.
Poz. 15. na filarach średnich 7,34.
Poz. 16. na chodnikach 6,75.

C. ROBOTN. PŁATNI NA DNIÓWKĘ

1. Rębacze i rębacze młodsi.

Poz. 17. Rębacze poniżej 24 lat 7.84, powyżej 24 lat 8,10.

Poz. 18. Rębacze młodsi poniżej 24 l. 7.06, powyżej 24 lat 7,29.

Służba ratownicza.

Poz. 19. Płaca za ćwiczenia ratunkowe w godzinach trwania dniówki: na godzinę 1,15.

Poz. 20. Poza dniówką: na godzinę 1.42.

2. Cieśle górniczy.

Poz. 21. Cieśle górniczy, wykonywujący prace ciesielskie samodzielnie przez 5 lat i dłużej: na dniówkę poniżej 24 lat 9,24, powyżej 24 lat 9,48.

Poz. 21a. Cieśle górniczy w akordzie 10,00 zł.

Poz. 22. Cieśle górniczy wykonujący prace ciesielskie krócej niż 5 lat na dniówkę, poniżej 24 lat 8,25 powyżej 24 lat 8.50.

Poz. 22a. Cieśle górniczy w akordzie 9,00 zł.

Poz. 23. Dodatek za prace w mule: na dniówkę 0,45.

Poz. 24. Dodatek dla cieśli górniczych przy kładzeniu torów dla wielkich wozów na dniówkę 0,50.

Poz. 25. Cieśle górniczy na powierzchni obniżka na dniówkę 0,04.

3. Cembrowacze.

Poz. 26. na dniówkę poniżej 24 lat 6.55, powyżej 24 lat 6,75.

Poz. 26a. w akordzie 6,80.

Poz. 27. cembrowacze — dawniejsi rębacze: na dniówkę 7,00 zł.

Poz. 27a. cembrowacze — dawniejsi rębacze w akordzie 7,15.

5. Robotn. przy reperacji szybu.

Poz. 28. Dodatek za roboty reperacyjne w szybie: na godz. poniżej 24 lat 0,20, powyżej 24 lat 0.36 zł.

6. Rabowanie drzewa.

Poz. 29. Rębacze rabunkowi według sprawności i stopnia niebezpieczeństwa roboty — 9,46 — 10,54 — 10.00 — 10,95.

8. Drzewiarze:

Poz. 30. Dodatek za rozwożenie drzewa w zależności od odległości i trudności transportu na dniówkę, poniżej 24 lat 0,39 — 0.50 powyżej 24 lat 0,60.

10. Wozacy:

Poz. 31. Wozacy zależnie od wieku i grupy.

Grupa:	18 zł	19 zł	20 zł	21 zł	22 zł	23 zł	24 i pow. zł
I.						5,88	6.10
					5,72		
II.						6,10	6,30
	4,60	5,—	2,50		5,55		
III.						6,30	6,56
					6,20		
IV.						6,60	6,75

Poz. 32. Dodatek dla zapychaczy i odpychaczy na dniówkę, poniżej 24 lat 0,39 — 0,50, powyżej 24 lat 0,60 — 0,77 zł.

Poz. 33. Dodatek dla zapychaczy i odpychaczy na podszybiach tych szybów, na których podszybiach wypłacany jest dodatek z poz. 63. w wysokości 0,11 zł. na godzinę, na dniówkę 0.88 zł.

11. Sygnaliści na podszybiach:

Poz. 34. przy głównych szybach na piętrach głównych, poniżej 24 lat 7½ godz. 7.44, 8 godz. 7.80, powyżej 24 lat 7½ godz. 7.66. 8 godz. 8.08 zł.

Poz. 35. na piętrach ubocznych poniżej 24 lat 7½ godz. 7.02 zł. 8 godz. 7,35 powyżej 24 lat 7½ godz. 7,21 — 8 godz. 7,56 zł.

Poz. 36. wyłącznie przy szybach zjazdowych, poniżej 24 lat 7½ godz. 6.55. 8 godz. 6,85, po wyżej 24 lat 7½ godz. 6.74. 8 godz. 7.06 zł.

Poz. 37. Dodatek dla sygnalistów godzinowych na godzinę 0,05.

12. Kierownicy lokomotyw.

Poz. 38. a) Dodatek dla kierowców lokomotyw benzolowych pod ziemią: na godzinę 0,10 zł. — b) dodatek dla kierowców lokomotyw elektrycznych pod ziemią: na godz. 0,06 zł. — c) dodatek dla kierowców lokomotyw pędzonych ciśnionem powietrzem pod ziemią: na godz. 0,07.

II. NA POWIERZCHNI.

A. PRZODOWNICY i t. p.

(płace godzinowe)

Poz. 39. Przodownicy i t. p. na powierzchni, poniżej 24 lat 0,88 — 1,00 zł., powyżej 24 lat 0,91 — 1,04 zł.

Poz. 40. Przodownicy posiadający kwalifikację fachową, poniżej 24 lat 0,96 — 1,17, powyżej 24 lat 0,98 — 1,23 zł.

Poz. 41. Kontrolerzy marek, poniżej 24 lat 0,81, powyżej 24 lat 0,90 zł.

Poz. 42. Kąpielowi (sanitariusze) poniżej 24 lat 0,82, powyżej 24 lat 0,92.

Poz. 43. Kąpielowi (niesanitariusze), poniżej 24 lat 0,76 powyżej 24 lat 0.86.

Sygnaliści na powierzchni:

Poz. 44. przy szybach głównych na piętrach głównych, poniżej 24 lat 0,93, powyżej 24 lat 0,96 zł.

Poz. 45. przy szybach głównych na piętrach ubocznych, poniżej 24 lat 0,88 powyżej 24 lat 0,91 zł.

Poz. 46. wyłącznie przy szybach zjazdowych, poniżej 24 lat 0,82, powyżej 24 lat 0,85 zł.

Poz. 47. Dodatek dla sygnalistów godzinowych: na godzinę 0,03 zł.

B. ROBOTNICY FACHOWI.

(płace godzinowe)

Poz. 48. Grupa a, poniżej 24 lat 1,10 powyżej 24 lat 1,14 zł.

Poz. 49. Grupa b, poniżej 24 lat 1,03 powyżej 24 lat 1,06.

Poz. 50. Grupa c, poniżej 24 lat 0,97 powyżej 24 lat 1,00.

Poz. 51. Grupa d, poniżej 24 lat 0,86 powyżej 24 lat 0,92.

Poz. 52. Grupa e, poniżej 24 lat 0,68 powyżej 24 lat 0,86.

Poz. 53. Dodatek dla kierowców lokomotyw, dojeżdżających do kolei państwowych: na godzinę 0,10 zł.

Zmniejszenie płacy robotników fachowych młodszych wiekiem:

Poz. 54. 20 letni na godz. mniej o 0.15
Poz. 55. 19 letni na godzinę mniej o 0,19
Poz. 56. 18 letni na godz. mniej o 0,23.

Poz. 57. Dodatek dla maszynistów wyciągowych w grupie a): na godzinę 0,50.

Poz. 58. Dodatek dla maszynistów wyciągowych w grupie b): na godz. 0,43.

Poz. 59. Dodatek dla fachowców pod ziemią: na dniówkę 0.43 zł.

C. ROBOTNICY DNIÓWKOWI.

Poz. 60. Robotnicy dniówkowi zależnie od wieku i grupy na godzinę:

Grupa	18 gr	19 gr	20 gr	21 gr	22 gr	23 gr	24 gr	i pow. gr
I.							68	69
						66		
II.							71	73
	55	58	62	64				
III.							75	77
						72		
IV.							79	81

Poz. 61. Dodatek przy spłókiwaniu zamułki na godzinę 0,09.

Poz. 62. Dodatek przy impregnacji drzewa: na godz. 0,03.

Poz. 63. Dodatek dla zapychaczy i odpychaczy: na godz. poniżej 24 lat 0,03 — 0,07. powyżej 24 lat 0,11 zł.

Poz. 64. Dodatek przy zapychaniu automatycznym: na godz. 0,04 zł.

Poz. 65. Dodatek przy wyładowaniu drzewa: na godz. poniżej 24 lat 0,03 — 0,04 powyżej 24 lat 0,05.

Poz. 66. Dodatek przy transporcie i spuszczaniu drzewa: na godz. poniżej 24 lat 0.04, powyżej 24 lat 0,07.

Poz. 67. Dodatek dla posłańców kasowych: miesięcznie, poniżej 24 lat 6,81, powyżej 24 lat 8,23 zł.

Poz. 68. Potrącenie za służbową odzież: miesięcznie 1,94 zł.

III. NIEPEŁNOWARTOŚCIOWI ROBOTNICY POD ZIEMIĄ I NA POWIERZCHNI.

A. INWALIDZI:

Poz. 69. pod ziemią: na dniówkę, poniżej 24 lat 4,60, powyżej 24 lat 4,75 zł.

Poz. 70. na powierzchni: na godzinę. poniżej 24 lat 0,45, powyżej 24 lat 0.46 zł

B. ROBOTNICE:

Poz. 71. Grupa I. na godz. poniżej 24 lat 0,52, powyżej 24 lat 0,53.

Poz. 72. Grupa II. na godz. poniżej 24 lat 0,42, powyżej 24 lat 0,43.

Poz. 73. Grupa III. na godz., poniżej 24 lat 0,35, powyżej 24 lat 0,36.

C. MŁODOCIANI:

Poz. 74. Zarobek godzinowy na powierzchni 0,20 zł na godz.

Poz. 75. Dodatek za ciężką pracę na powierzchni: na godz. 0,02 zł.

Odbyte zebrania

SZOPIENICE.

Katolicki Związek Młodych Polek w Szopienicach urządził przedstawienie na sali p. Freuda w Szopienicach jak i również zaangażował sobie żydowską orkiestrę. W związku z tem, pytamy się czy to jest w porządku, że zarząd uważał za wskazane imprezę urządzić w lokalu żydowskim dając zły przykład tamtejszemu społeczeństwu. Czas otrzeźwieć.

CHORZÓW.

Dnia 30. listopada 1937 r. o godz. 19-tej odbyło się w Chorzowie w sali p. Paszka przy udziale około 100 członków zebranie Związku Zawodowego Górników „PRACA POLSKA". Referat o potrzebach świata pracy" wygłosił kol. aplikant adw. Sondej z Katowic. Referenta darzono hucznymi oklaskami. W dyskusji zabierali głos kol. kol. Bromboszcz, Pietrzykowski, Szweda i inni. Między innymi postanowiono oddział Górników w Chorzowie wydatnie zwiększyć ilościowo przez ożywioną akcję werbunkową.

Po wolnych głosach i wnioskach przewodniczący kol. Pietrzykowski zakończył zebranie hasłem „Szczęść Boże".

TARN. GÓRY.

W sali p. Pospieszyńskiego w Tarn. Górach odbyło się dnia 30. listopada br. zebranie Zjedn. Zaw. „PRACA POLSKA".

Sprawozdanie z akcji „Pracy Polskiej" o zwrot podatku specjalnego, podwyżki płac i uregulowania czasu pracy w Spółce Brackiej zdał zebranym w ilości około 80 członków kol. Franiel z Katowic. Po sprawozdaniu wywiązała się obszerna dyskusja, z której wynikało, że wszyscy zebrani zadowoleni są z wyników osiągniętych przez Z. Z. „Praca Polska" w walce o poprawę bytu pracownikom Spółki.

Między innymi postanowiono zwołać w styczniu 1938 r. walne zebranie celem wyboru zarządu oddziału pracowników Dyr. Spółki Brackiej.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący kol. Blachecki zakończył zebranie hasłem „Szczęść Boże".

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH!

Pracownicy Spółki Brackiej uzyskali 6% podwyżki płac

Zarząd Spółki Brackiej na zebraniu odbytem w dniu 30 listopada br. w Katowicach po dłuższej dyskusji nad wnioskiem Z. Z. „PRACA POLSKA“ wniesionym na zebraniu przez p. Dyr. Dr. Potykę uchwalił podwyższyć wszystkim pracownikom zarobki o 6% począwszy od 1 listopada br.

Ze względu na trudności stawiane przez Urząd Skarbowy, podwyżka płac nie będzie przeznaczoną na bonifikatę podatku specjalnego.

W kwestii nad zwrotem podatku specjalnego, niesłusznie potrącanego pracownikom Spółki, Zarząd w zupełności pokrywa się z wysiłkami Z. Z. „PRACA POLSKA“ w kierunku zmiany ustawy o podatku specjalnym z dnia 30. 3. 1936 r. Dz. U. R. P. nr. 23, poz. 187, dla wyłączenia pracowników Spółki z obowiązku płacenia tego podatku. Zastosowanie powyżej wymienionej ustawy do pracowników Spółki Brackiej jest niesłuszne i w wysokim stopniu krzywdzące. Spółka Bracka jest bowiem instytucją prywatno - prawną, a nie jak twierdzi Min. Opieki Społecznej, instytucją publiczno - prawną, której pracownicy natomiast są pracownikami prywatno - prawnymi i jako prywatno-prawni pobierający wynagrodzenia za pracę z instytucji publiczno - prawnej, obowiązani są płacić podatek specjalny.

Orzeczenie to jest bardzo krzywdzące dla pracowników Spółki Br. i organa nadzorcze względnie kontrolujące zawsze starają się interpretować je z pożytkiem dla siebie.

Ten stan rzeczy ulec musi zmianie. Pracownicy Spółki Brackiej są jedynymi w całym państwie, których zarobki są najwięcej obciążone różnego rodzaju świadczeniami. Jako pracownicy prywatno-prawni, instytucji publiczno - prawnej płacą bowiem podwyższony podatek dochodowy, a z racji, że pobierają wynagrodzenia z instytucji publiczno - prawnej płacić muszą jeszcze i podatek specjalny.

W Spółce Brackiej instytucji prywatno - prawnej może być tylko jedna ściśle ustalona kategoria pracowników. Orzeczenie obecnie obowiązujące nie ustala faktycznego stanu prawnego charakteru pracowników Spółki.

To też Z. Z. „PRACA POLSKA“ zaskarżyła obowiązujące orzeczenie do N. T. A. i do miarodajnych Ministerstw wystosowała memoriały, które obecnie w poszczególnych Ministerstwach są rozważane.

W dniu 1. grudnia b. r. sekretariat Z. Z. „PRACA POLSKA“ otrzymał z Min. Skarbu odpowiedź na swój memoriał, w której Min. donosi, że sprawa zwrotu podatku specjalnego niesłusznie potrącanego pracownikom Spółki Br., skierowaną została do Min. Opieki Społecznej celem ostatecznego i konkretnego załatwienia.

W najbliższym czasie w Min. Opieki Społecznej interweniować będzie w tej sprawie specjalna delegacja Z. Z. „PRACA POLSKA“, która zaopatrzona w odpowiedni memoriał dowodowy przedstawi Min. słuszne żądania zwrotu podatku specjalnego pracownikom Spółki i domagać się będzie szybkiej realizacji jej postulatów.

W dalszym toku zebrania zarządu Spółki Brackiej rozpatrywano wniosek Z. Z. „PRACA POLSKA“ o uregulowanie czasu pracy w lecznicach brackich. Personelowi sanitarnemu w uznaniu za pracę w niedziele Zarząd Spółki przyznał specjalne wynagrodzenie w wysokości 4,00 złotych za pracę w niedzielę dla mężczyzn i 2,00 złote dla kobiet.

Na marginesie tego dodatku za pracę w niedziele zaznaczyć trzeba, że w Górnośląskiej części województwa śląskiego nie ma dotąd zastosowania ustawa o 60-godzinnym tygodniu pracy obowiązująca w całej Polsce i to wyłącznie z powodów nie aprobowania jej przez Sejm Śląski, którego posłowie w pewnej części są przywódcami związków zawodowych działających w ubiegłych latach w Spółce Barckiej. Co korzystne dla świata pracy o tem ci przywódcy związków zawodowych i równocześnie posłowie do sejmu śląskiego wiedzieć nie chcieli.

Dla personelu gospodarczego, maszynistów, palaczy i t. d. czas pracy będzie w najbliższym czasie uregulowany. Zarząd Spółki polecił mianowicie Dyr. Spółki, by zajęła się finansową stroną tej kwestii i stwierdziła, ile kosztowałoby Spółkę Bracką skrócenie czasu pracy dla personelu gospodarczego do 8-miu godzin.

Jak nam wiadomo, Dyr. Spółki Br. wysłała już do wszystkich lecznic brackich odpowiednie pismo z zapytaniem, w jaki sposób i przy jakim nakładzie finanasowym możnaby czas pracy skrócić dla personelu gospodarczego do 8-miu godzin na dzień.

W związku z powyższymi rezultatami osiągniętymi przez Z. Z. „PRACA POLSKA“ w walce o poprawę bytu pracownikom Spółki, zarząd Z. Z. „PRACA POLSKA“ oświadcza, że wytęży wszelkie siły i wyczerpie stojące mu do dyspozycji środki, by warunki pracy i płacy pracowników jak najbardziej ulepszyć.

Odprawa wojewódzka Obozu Wszechpolskiego

Dnia 5 grudnia 1937 r. odbyła się na sali hotelu Hospiz w Katowicach odprawa zarządów kół Obozu Wszechpolskiego. Odprawę zagaił referent organizacyjny Zarządu Głównego kol. mec. E. Sojka, po czym odśpiewano „Pieśń Bojową“.

Z kolei nastąpiły referaty organizacyjne odnoszące się do poszczególnych dziedzin życia Obozu. Nakreślono w nich szczegółową linię postępowania i wytyczne, pracy organizacyjnej w najbliższym okresie.

Po wygłoszeniu tych referatów Prezes Zarządu Głównego kol. E. Kołodziej dokonał dekoracji mieczykami Chrobrego kilkudziesięciu członków koła katowickiego. W dalszej części zebrania nastąpił referat sekretarza Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego kol. red. Berezowskiego W świetnym swym referacie przedstawił mówca najważniejsze zasady naszego ruchu, uwzględniając jednocześnie jego rolę historyczną. Sytuacja bowiem Polski między dwoma kolosami państwowymi jest swoistą. Wymaga ona więc od narodu polskiego takiego ukształtowania własnego bytu, aby swą niepodległość móc zachować i nie być uzależnioną od polityki sąsiadów. Polska ma wszelkie dane, aby być mocarstwem wielkim.

Warunkiem do tego musi być jednak faktyczne spełnianie roli gospodarza we własnym kraju. Obóz Narodowy swój program polityczny dążący do Wielkiej Polski realizuje na wszystkich odcinkach naszego życia. Program ten — to — państwo narodowe. W okresie przedwojennym twórcy ruchu wszechpolskiego z Balickim, Popławskim i Dmowskim na czele doprowadzili do powstania idei niepodległości jako wspólnej idei Polaków zamieszkujących obszary trzech zaborów.

Udział więc ruchu narodowego w dziele odrodzenia państwa polskiego był decydujący.

W obecnej chwili czeka nas jednak drugi etap walki. Dziesięcioletnie przeszło sprawowanie władzy przez obóz, zwany sanacyjnym doprowadziło do wielu niepokojących objawów w stosunkach naszego państwa. Element najbardziej patriotyczny zeszedł do roli kopciuszka w narodzie, ustępując miejsca tym wszystkim, którzy dobro narodu widzą przez pryzmat korzyści osobistych. Odnosi się to szczególnie do warstwy wykorzystującej najbardziej istniejące stosunki polityczne, a mianowicie żydów W wyniku długoletnich rządów sanacji mamy więc dużo do odrobienia. Można jednak wierzyć w zdrowy instynkt narodu, że potrafi wydobyć z siebie tyle energii i patriotyzmu, że ideał państwa narodowego będzie wkrótce zrealizowany.

Referat powyższy wywarł na wszystkich zebranych głębokie wrażenie i nagrodzony został niemilknącymi oklaskami. Wśród podniosłego nastroju odśpiewano Hymn Młodych oraz wzniesiono okrzyki na cześć Polski Narodowej i jej duchowego przywódcy Romana Dmowskiego.

UWAGA!

KTO OPŁACI ROCZNĄ PRENUMERATĘ „NARODOWCA“ ZA ROK Z GÓRY, TEN OTRZYMA KALENDARZ NA ROK 1938 — LUB DOBRĄ KSIĄŻKĘ.

Administracja „Narodowca“.

Podwyżka dodatków socjalnych

DLA PRACOWNIKÓW SPÓŁKI BRACK.

W uzupełnieniu artykułu o podwyżce zarobków pracowników Spółki Brackiej podajemy do wiadomości, że Spółka Bracka podwyższyła również wszystkim funkcjonariuszom i urzędnikom dodatki socjalne od 1 listopada br. do (1,80 na każde dziecko i żonę.

TARNOWSKIE GÓRY.

W środę, dnia 1 grudnia br. odbyło się w Tarn. Górach zebranie członkowskie Obozu Wszechpolskiego przy obecności 260 członków. Zebranie zagaił kierownik Szibielok, po czym odśpiewano hymn bojowy. Półtoragodzinny referat polityczny przerywany częstymi oklaskami wygłosił ref. organiz. Zarządu Głównego kol. mec. Sojka. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

Zebrani rozeszli się w podniosłym nastroju wśród okrzyków na cześć przyszłej Polski Narodowej i jej przywódców.

W niedzielę, dnia 28 listopada br. odbyło się w Suchej Górze pow. Tarn. Góry, zebranie członkowskie O. W. Zebranie zagaił kierownik Wójcik, po czym odśpiewano hymn bojowy. Po omówieniu bieżących spraw politycznych i organizacyjnych zebranie zakończono Hymnym Młodych.

KOŃCZYCE.

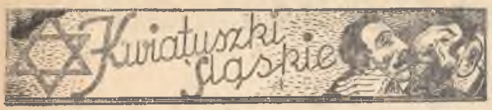
We wtorek, dnia 30. listopada br. w lokalu p. Widowskiej odbyło się zebranie Zw. Zaw. Prac. Budowl. „PRACA POLSKA“ w Kończycach.

Referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej oraz działalności Z. Z. „Praca Polska“ na terenie zawodowym wygłosił kol. Lesik z Piekar Śl.

Po ożywionej dyskusji nad referatem zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże“.

Wydawnictwa

„Gryf“ w Poznaniu. Cena zł. 1,75.
- Roman Rybarski: Program gospodarczy cena zł. 4,—
- Roman Rybarski: Siła i prawo, cena zł. 6
- Stefan Niebudek: W kraju czarnych kos. szul. z przedmową K. M. Morawskiego. Cena zł. 2,—
- Doboszyński A. Gospodarka narodowa, wyd. III. zł. 4,50.
- Giertych J.: Hiszpania bohaterska — cena zł 5,50.
- Giertych J.: Tragizm dziejów Polski cz. I. zł. 4.50.
- Michel A. G.: Państwo w okowach masonerii. Przetłumaczył, wstępem i przypisami opatrzył Dr. K. M. Morawski. — zł. 8,50.
- Aleksander Awicz: U progu Nowej Polski. Poznań 1937. zł. 1,50.



TARNOWSKIE GÓRY.

Zwracamy uwagę niektórym piekarzom tarnogórskim że w razie dalszego zakupywania drożdży u żyda Rozenmana, będziemy ich piętnowali. Wstyd aby chrześcijańscy piekarze popierali żyda, kiedy mają chrześcijańskie źródło nabycia drożdży. Podobno żyd Rozenman obiecuje swoim nabywcom rybę na święta!

Rzeźnik p. Zawadzki kupuje mięso koszerne od żyda i mimo protestu ze strony innych rzeźników nadal kupuje.

Pan Skwara pracownik Sp. Brackiej, wiceprezes Oddz. Młodz. Powstańczej zakupił u żyda Cymbra płaszcz, a pewnego młodego narodowca który mu zwrócił uwagę na niewłaściwy postępek, chciał zbić. Zaś gdy O.M.P. urządzało zabawę, przyszła na nią nieproszona żydówka, którą członek O. W. uprzejmie z sali wyprosił. To się jednak nie podobało p. Skwarze, który zaczął się awanturować i chciał dzwonić po policję. Co na to O.M.P.?

Pani S. żona adwokata kupuje nabiał u żyda Salcberga. Proponujemy p. S. czyste składy chrześcijańskie.

Pani Kordułowa, żona kier. Urzędu Budowlanego na pow. Tarn. Góry, która już była napiętnowana za kupowanie nabiału u żyda Salcberga, nadal tam kupuje, jednak posyła teraz swoją służącą.

Sędzia p. Dąbrowski wraz z swoją żoną kupuje pieczywo w żydowskiej piekarni Siednera, mimo że jest to jedyna żydowska a jest tyle chrześcijańskich.

KATOWICE.

Pani Kukułowei z Katowic przypominamy że firma „Alba" w Katowicach przy ulicy Młyńskiej jest żydowską. Przeto prosimy więcej tej firmy nie popierać.

Pan Frąckowiak, właściciel zakładu tapicerskiego przy ulicy Kochanowskiego 12 w towarzystwie swej żony zakupił zabawki dziecinne u żyda Markusa w Katowicach przy ul. 3-go Maja. Wstyd panie Frąckowiak, przecież pan czyta pisma antyżydowskie.

Miasteczko czy Beresteczko?

Prowadzona na terenie Miasteczka akcja wyzwalania się z gospodarczej niewoli żydowskiej denerwuje w wysokim stopniu miejscowe i okoliczne żydostwo. Gdy więc i ks. proboszcz zagadnieniu temu poświęcił nieco uwagi, spotkała się z bezczelną zaczepką żyda Rosenwalda, żeby się żydami przestał interesować itd.

Bezczelność ta wypływa jednak z ścisłego kumowania się miejscowych „asów" z reprezentantem „narodu wybranego" u którego przesiadują całymi dniami. Będziemy więc musieli ich patriotyczne ustosunkowanie się wziąć szczegółowo pod lupę.

Aj-waj Otton jedzie do Urugwaj

Mimo przysłowiowego narzekania na stosunki polskie, żydzi nie chcą się ze Śląska ruszać. Z żalem więc opuszczają „ojczystą ziemię", kiedy im z niej już iść wypada.

Takim nieszczęśliwcem jest lubliniecki żyd Otton Tichauer, właściciel składu mebli. Będąc obywatelem niemieckim, musi się wkrótce z Polski wyprowadzić. Polska podziękowała za „honor", jaki by ją mógł spotkać, gdyby przyjęła go za swego obywatela. P. Otton Tichauer zamierza więc skorzystać z „gościnnych" progów Urugwaju. Radzimy więc, aby terminu swego wyjazdu nie odkładał, bowiem mógłby się tam spóźnić, a wówczas Madagaskar byłby ostatnią deską ratunku.

Złóż datek

NA POMOC ZIMOWĄ DLA NARODOWCÓW".

Z takim apelem zwraca się do członków O. W. — Zarząd Główny Obozu Wszechpolskiego w Katowicach. —— Datki pieniężne i ofiary w naturze przyjmuje Sekretariat O. W. KATOWICE, ul. KONOPNICKIEJ nr. 5.

Ubój rytualny będzie przywrócony na Śląsku

Katowice. Społeczeństwo polskie na Śląsku poruszone jest wiadomością o wprowadzeniu uboju rytualnego na Śląsku.

Jak wiadomo ubój rytualny skasowany został definitywnie w trzech województwach: śląskim, poznańskim i pomorskim. Jeśli chodzi o Śląsk, potrzeby religijne żydów w zakresie dostarczania mięsa koszernego zaspakajały rzeźnie rytualne z terenu województw kieleckiego i krakowskiego.

Od pewnego czasu żydostwo śląskie podjęło akcję o wprowadzenie uboju rytualnego w rzeźni w Mysłowicach, gdzie obecnie odbywa się wyłącznie ubój mechaniczny. Starania żydów odniosły już pewien skutek: rada miejska Mysłowic uwzględniła żądania żydostwa śląskiego uchwalając wprowadzić w tamtejszej rzeźni ubój rytualny.

Przeciwko tej niesłychanej uchwale protestowało już społeczeństwo polskie całego Śląska. Uchwała ta, aby mogła być wprowadzona w życie podlega zatwierdzeniu urzędu wojewódzkiego.

Nie wiemy, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie województwo śląskie. W każdym razie stwierdzić należy, że ludność polska na Śląsku przyjęła wprowadzenie na tutejszym terenie uboju rytualnego z najżywszym oburzeniem.

Kombinatorom ku rozwadze

Od pierwszej niemal chwili wszczęcia na terenie Myszkowa akcji odżydzeniowej, zauważyliśmy różnych kombinatorów, dyskontujących naszą pracę do swych wyłącznie celów. Panowie ci pod płaszczykiem pracy społecznej uprawiają różnego rodzaju szacherki, chociażby tylko w postaci załatwiania osobistych porachunków — zasypując nas materiałem informacyjnym o tym lub owym osobniku, względnie o zaszłym fakcie. Bogu dzięki nie brak nam zdrowego rozsądku, byśmy mieli bezkrytycznie korzystać z tego rodzaju usług, które godzą w zasadzie przede wszystkim w samych ofiarujących — wystawiając im smutne świadectwo braku jakiejkolwiek etyki a właściwie moralności wogóle. Są niestety i tacy, którzy podjęli się niesławnej roli „konfidentów żydowskich", usiłując za wszelką cenę paraliżować naszą akcję przez rozsiewanie fantastycznych oraz kłamliwych nieraz wieści, jak i też informowanie żydów o postępach naszej pracy. Niebrak wreszcie i takich ,którzy chcieliby by „Narodowiec" upodobnił się do jakiegoś Expressu, czy też innego żydowskiego brukowca, karmiącego swych niewybrednych nota bene czytelników różnego rodzaju pieprznymi z zasady ploteczkami z bruku Myszkowskiego.

Wszystkim tym kombinatorom radzimy zwrócić się pod właściwym adresem i tam szukać zadowolenia swych niezdrowych ambicji oraz zachcianek. U nas ich nie znajdą, bowiem współpracujemy wyłącznie z ludźmi dobrej woli — z ideowcami, czystych serc i niezłomnych przekonań. To też nic u nas zarobić nie można — najwyżej kulę, lub nóż w plecy od zięciących ku nam talmudyczną nienawiścią żydów. Do współpracy potrzebujemy ludzi z charakterem i bez przeszłości — a nie kombinatorów, żerujących na cudzej pracy i uprawiających tak rozpowszechnioną oraz modną dziś „etykę moralną". Wszy oraz różne inne paskudztwa pasują w sam raz do żydowskiego kożucha.

Narodowcy.

Pan komendant Piszczyk ma głos

„Strzelec" tarnogórski nie posiada się ostatnio ze złości. Dosadne określenie jego oblicza, poczynione w ostatnich numerach „Narodowca" dokonało swoje. Niestety objawiło się ono w niebardzo poważnym ustosunkowaniu się braci strzeleckiej pod kierunkiem swego komendanta. Skończyło się to napadem grupy Strzelców na lokal Obozu Wszechpolskiego w Tarnowskich Górach, w dniu 2. bm. Niestety strategia wojskowa Zw. Strzeleckiego nie bardzo była przemyślana, skoro do tej akcji zwerbowano nawet dziewczęta. Z pośród bombardujących w szyby lokalu schwytano jedną dziewczynę, która zeznała, że stało się to z rozkazu komendanta naucz. p. Piszczka, za to że jego „komendancka mość" została opisana w „Narodowcu". Jeżeliby także w Strzelcu miały panować takie metody wychowawcze, to musimy zwrócić uwagę rodzicom na podobne kulturalne wyczyny. Pan komendant Piszczek ma głos!

Zbiorową eksmisję żydów

Z DOMÓW CHRZEŚCIJAN UCHWALONO W INOWROCŁAWIU.

Inowrocław. Na zebraniu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Właściciele nieruchomości miasta Inowrocławia przyrzekają w granicach przysługujących im praw wyeksmitować wszystkich żydów ze swoich domów i w przyszłości nie wydzierżawiać żadnych lokali żydom. Wszyscy ci właściciele, którzy w przyszłości wynajęliby mieszkanie lub lokale żydom, zostaną napiętnowani publicznie jako zdrajcy narodowych interesów polskich i zostaną wykluczeni ze Stowarzyszenia, jako szkodnicy sprawy narodowej".

W dalszej rezolucji postanowiono upeawnić zarząd Stowarzyszenia do zbadania kontraktów dzierżawnych poszczególnych członków z lokatorami - żydami i spowodowanie wymówienia umów.

Zwycięstwo narodowców

W WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W GRABOWIE.

W wyborach do Rady miejskiej **lista nr. 1 uzyskała 477 głosów — 8 mandatów, lista nr. 2 głosów 277 i 4 mandaty.** Z wybranych radnych jest 8 członków Stronnictwa Narodowego, trzech sympatyków Str. Nar. i 1 sanator.

Przed wyborami wycofała sanacja własną listę, nie mając żadnych widoków prze prowadzenia swych kandydatów. Mandat zyskała dzięki kompromisowi.



ŻYDZI DO GHETTA!

Czy Wiesz, że Żydzi płodzą więcej dzieci niż Polacy, że mają większy przyrost ludności, że ciągle ich przybywa? Czy wiecie, że jest w Polsce wiele miast i miasteczek, które są całkowicie w rękach żydowskich, że jest w Polsce 54 powiatów, w których jest więcej Żydów od Polaków?

Dowiedz się, że Żydzi ciągle opanowują Polskę, piędź po piędzi ziemi. Jak zdobędą jedno miasto, idą zdobywać dalsze. Ciągła wędrówka Żydów.

Nie dajcie rozkradać Polski! Żydów trzeba z Polski wyrzucić! A zanim nie opuszczą polskich granic zamknijmy ich do ghetta, z którego nie wolno im będzie wychodzić, aby Polski dalej nie rozkradali i nas nie oszukiwali.

Żydzi do ghetta!

Wydawnictwo „Narodowiec". Katowice.



POLACY!

Coż to za typ, którego Żyd, jak psa na linewce prowadzi?

To socjalizm?

Socjalizm, komunizm, Tur, ZNP, Bund, front ludowy, wszystko to na żydowskim pasku, opłacane złotem żydowskim. A po co? By wywołać „powszechną rewolucję", która oddać ma władzę w Polsce żydom. Czy chcesz żyć w wolnej, narodowej Polsce, czy być niewolnikiem żydowskim? Wybieraj! Pamiętaj, że nie czas zwlekać. Każda chwila bierności grozi zgubą. Chodź z nami! Walce z Żydami o Polskę Narodową!

Wydawnictwo „Narodowiec". Katowice.

Wzór ulotek, które można nabyć w 6 odmianach po cenie 3.— zł. za 1 tysiąc. Zamówienie kierować do adm. „Narodowca".

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

BŁAWATY:

Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina", ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.
Stanisław Kurlus, skł. bławatów. Katowice, Pl. Marsz. Piłsudskiego 3.

CZEKOLADY i OWOCE:

Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:

B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:

Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary", Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:

Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:

K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:

Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20.
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.

ZAKŁAD FRYZJERSKI:

„Marta", Starowiejska 3.

DYWANY i LINOLEUM:

R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

TOWARY KRÓTKIE:

Jadwiga Jaworska, Katowice, Pl. Miarki 1.

FRENDZLE, TASMY, SZNURY i CHWASTY:

„Pasamon", ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:

„Warta" dawn. **A. Sieburg**, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:

S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:

Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURT PAPIERU i TOREBEK:

Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:

Emil Stiller, Jubiler i Zegarmistrz, właśc. A. Garczarczyk, Katowice, 3-go Maja 36 zał. 1892. Tel. 336-57.
Smoczyk, ul. Młyńska 4.

KRAWCY:

Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.
Rozynek H., Sokolska 3.
St. Inglot — J. Baran, ul. Kościuszki 26.

KOLEKTURY:

Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:

Bartek, ul. Zamkowa.

KWIATY i NASIONA:

Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Möller L., 3-go Maja 16.
Gawron, ul. Piłsudskiego 23

KSIĘGARNIE:

Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

CERATY I LINOLEUM ORAZ WYROBY KOKOSOWE:

Jan Kluczewicz, ul. Plebiscytowa 11. Tel. 358-76.

MLECZARNIE:

Mleczarnia Śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:

Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:

SKŁAD MYDŁA I PERFUM

Graber E., ul. Piłsudskiego 6.
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:

„Obuwnik", ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil", ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:

Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton", Kościuszki 3.

PORCELANA:

Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PRZYBORY FRYZJERSKIE:

Rulczyński, ul. 3 Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:

Kawiarnia „Otto", ul. Piłsudskiego.
„Adria", ul. Moniuszki.
„Bristol", ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:

Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:

Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:

Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:

Henslok, ul. Mariacka.

PRZYBORY SPORTOWE:

„Maraton", Kościuszki 3.

Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

SUKNA:

„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek" jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1. tel. 328-42.

Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.

SKŁADY BRONI:

Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.

SALON MÓD:

„Nanon", ul. Dyrekcyjna.
Żabińska, ul. Kościuszki 12 I. p. Wielki wybór kapeluszy damskich.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:

Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:

Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.
K. Bittmar, Plebiscytowa 14.

TOWARY TEKSTYLNE:

Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:

Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:

Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYTWÓRNIE SOKÓW:

„Alka", ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA:

nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje **„REMONT" Katowice, ul. Dworcowa 18. I p. (dom Konsum Kol.)**

PALCIE GILZY „ZŁOTA RÓŻA".

Fabryka pończoch „Stara Sosnowiczanka" Jana Gaika. Sosnowiec, Warszawska 8. tel. 617-84.

ARTYKUŁY SANITARNE:

Dom sanitarny „Eskulap", Katowice, 3-go Maja 23. Tel. 325-90. Właściciele: **J. Wawrzyniak i Leon Kindler.**

WYTWÓRNIA SOKÓW OWOCOWYCH:

„Pardess", Katowice II, Krakowska 88. tel. 328-94.

CENTRALA ŻURNALI MÓD:

Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, ul. Pierackiego 7. tel. 333-32.

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: ROMAN INGLOT, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. **STEFAN BRUKS, Katowice, Redaktor odpow.**